Rok II. Lwów, 30. sierpnia 1899. Nr. 16.

GAZETA TECHNICZNA

dwutygodnik społeczno-techniczny

wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:
z przesyłką pocztową

w Austryi rocznie	5 zlr. — kwartalnie	. . . .	1·25 zlr.
w Niemczech „	10 mk. — „	. . . .	2·50 mk
w Rosyi „	5 rs. — „	. . . .	1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo	zł. [illegible]
1/2 „ „	„ [illegible]
1/4 „ „	„ [illegible]
1/8 „ „	„ [illegible]
1/16 „ „	„ [illegible]

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Łyczakowska l. 6.
Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 12 do 1 i od 3 do 6 po południu.
Redaktor przyjmuje interesentów od 12 do 1 po południu z wyjątkiem świąt.

Pierwszy zjazd budowniczych we Wiedniu.

Przed dwu laty zawiązało się w Wiedniu Stowarzyszenie budowniczych Austryi niższej (»Verein der Baumeister Niederösterreichs«), którego przewodniczącym jest budowniczy p. Antoni Krones; zawiązanie się tego stowarzyszenia było wynikiem niefortunnych stosunków, jakie panują oddawna w łonie istniejącego stowarzyszenia budowniczych, majstrów murarskich, kamieniarskich i ciesielskich miasta Wiednia. Prezesem tego stowarzyszenia jest budowniczy p. Reinhard, człowiek jakkolwiek pod względem fachowym bardzo ceniony, lecz w poglądach i przekonaniach zacofany konserwatysta, nie idący z obecnym prądem postępowym. Budowniczowie wiedeńscy kilkakrotnie próbowali zerwać związek swój z majstrami i starali się zawiązać dla siebie na podstawie §. 106 stowarzyszenie oddzielne dla siebie, lecz stosunki majątkowe były temu rozdziałowi na przeszkodzie, budowniczowie bowiem mając w stowarzyszeniu bardzo znaczny majątek, do zebrania którego majstrowie tylko w nieznacznej części się przyczynili, słusznie wymagali, ażeby ten majątek przy rozdziale stowarzyszenia w odpowiedniej części przeszedł na własność nowego stowarzyszenia budowniczych; temu sprzeciwili się majstrowie i rozdział mógłby tylko ze stratą majątku dla stowarzyszenia budowniczych nastąpić, na co naturalnie budowniczowie zgodzić się nie mogą. Prezes stowarzyszenia p. Reinhard, kokietując z większością członków, którą majstrowie tworzą, idzie po stronie tychże; budowniczowie więc nie mogąc wyborem usunąć go z prezesostwa, oraz nie mogąc przeforsować żadnych zmian w swych przestarzałych statutach, należąc do stowarzyszenia ustawą wymaganego, zawiązali nowy związek, celem łatwiejszego i silniejszego poparcia swych praw i interesów i obecnie odbyty zjazd budowniczych, przez to nowe stowarzyszenie zainicyowany, programem prac i całym swoim przebiegiem daje świadectwo, że stowarzyszenie z całą energią i świadomością rzeczy do pracy dodatniej się zabrało, do pracy, która sprawy nie tylko swych członków miejscowych, lecz w ogóle całego stanu budowniczych w Austryi ma wprowadzić na nową, korzystniejszą drogę.

Mimo opozycyi prezesa p. Reinharda i jego popleczników, na dnie 14, 15 i 16 sierpnia b. r. zapowiedziany zjazd udał się nadspodziewanie znakomicie. Ze wszystkich stron Austryi wzięło udział w zjeździe przeszło 300 budowniczych (z Galicyi niestety tylko Pp. Appermann z Tarnowa, S. Janoszyński i L. Kurkiewicz z Krakowa i A. Kamienobrodzki ze Lwowa) i zgodnie do przemówienia powitalnego przewodniczącego, a zarazem głównego inicyatora zjazdu p. A. Kronesa, zebraliśmy się tutaj poraz pierwszy, aby jako koledzy, odkładając na bok wszelką politykę i narodowe nieporozumienia, bronić naszych praw i interesów. Najmniejsza dysharmonia nie zakłóciła przebiegu obrad, a koledzy wiedeńscy swą nadzwyczajną uprzejmością i serdeczną gościnnością ujęli sobie wszystkich uczestników zjazdu tak, że te kilka dni z nimi przebyte, każdemu z nas przybyłych na długo miłem wspomnieniem zostaną.

Oficyalny zjazd odbył się w wielkiej sali związku przemysłowców (Gewerbeverein, Eschenbachgasse 11) dnia 15. b. m. przed połud., w obecności hr. L. Auersperga, jako reprezentanta rządu, pierwszego burmistrza miasta dr. Luegera, posła do Rady państwa dr. Mengera, posła do Sejmu i członka Wydziału krajo-

wego dr. Steinera, nadradcy budownictwa dyrektora Bergera i reprezentantów związku przemysłowców i inżynierów i architektów we Wiedniu.

Po słowach powitalnych wygłoszonycn przez przewodniczącego związku budowniczych p. A. Kronesa, zabrał głos hr. Auersperg, zapewniając imieniem rządu, że życzenia i słuszne wymagania budowniczych jak najchętniejszą znajdą opiekę; toż samo mniej więcej podniósł poseł Steiner, przyrzekając poparcie najwyższej władzy autonomicznej; burmistrz dr. Lueger wyraził swoją radość, że zjazd odbywa się we Wiedniu, w tem mieście, w którem rozwój i tyle wspaniałych dzieł lat ostatnich tylko budowniczym się zawdzięcza; następnie położył nacisk na tę okoliczność, że celem zjazdu być winno, aby ukrócić samowolę spekulantów budowlanych i aby tylko sumienna, a uczciwa praca była orędowniczką i przewodnią myślą dalszych budowli.

Z kolei nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydyum zjazdu. Przewodniczącym obrano p. A. Kronesa (Wiedeń), zastępcą E. Branda (Praga), A. Jelinka (Berno) i W. Freislera (Wiedeń) prowadzącym pióro.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowił referat budowniczego Stieglera (Wiedeń) »O ogólnych sprawach zawodowych, w szczególności co do upoważnienia budowy« i po krótkiej dyskusyi na wyczerpujący referat, uchwalono następującą rezolucyę:

»Zjazd budowniczych stwierdza: że rząd zajął przychylne stanowisko celem uporządkowania stosunków w zarządzie budownictwa, udokumentowane ustawą przemysłową z dnia 26. grudnia 1893«.

»Zjazd budowniczych oświadcza jednak, że następujące sprawy wymagają szybkiej i nieodzownej reformy:

Zaprowadzić należy ustawę do hipotecznego zabezpieczenia otwartych należytości budowlanych, a wstępne kroki, jakie rząd w tym kierunku już poczynił, przyjmuje zjazd z najwyższem uznaniem i wyraża nadzieję, że ustawa ta za wspólnem porozumieniem się z interesowanymi wkrótce do skutku przyjdzie«.

»Celem zmniejszenia nieuczciwej spekulacyi budowlanej raczy rząd się zastanowić, czy i o ile możnaby przy udzieleniu uwolnienia od podatków tej spekulacyi zapobiedz, następnie raczy rząd dalsze udzielanie konsensów przedsiębiorcom i przedsiębiorstwom budowlanym zastanowić, wreszcie ustawa z r. 1893 winna być o tyle rozszerzoną i zaostrzoną, aby uniemożliwić popieranie spekulacyi przez pokrywki udzielone przez nieuczciwych budowniczych; istniejące zaostrzenia z całą ścisłością przez odnośne władze przemysłowe przestrzegane, a kary na tychże obostrzone być winne«.

»Przy rozdawnictwie robót na podstawie ofert licytacyjnych zaprowadzić należy tę reformę, aby nie najniższemu, lecz w pośrodku będącemu oferentowi (jako prawdziwego obliczenia najbliższemu), roboty udzielane były, a warunki licytacyjne i budowlane, aby dla obu stron równomierne były«.

»Dla zabezpieczenia i utrwalenia godności stanu winne być zaprowadzone izby budownicze wraz z władzą dyscyplinarną, przysługującą stowarzyszeniom budowniczych na wzór izb adwokackich«.

»Wprowadzić należy ograniczenie w udzielaniu przez władze czasowych konsensów«.

Wszystkie te przyjęte rezolucye polecono z odpowiedniem umotywowaniem do dalszego załatwienia przekazać stałej delegacyi (standige Delegation).

Punkt drugi porządku dziennego: zmiana §§. 74 a, 76, 77, 78, 80 i 88 a ust. przemysłowej, referował budowniczy p. Bernert (Wiedeń): po dłuższej dyskusyi, w której wykazano, że w różnych częściach Austryi, różne są w stosunkach pracodawcy do pracującego przyjęte normy i zwyczaje, i że proponowana rezolucya nie może mieć dla wszystkich jednakowej wartości, uchwalono domagać się zmiany §. 77, nakładającego obowiązek dla pracodawcy 14-dniowego wypowiedzenia, zaś resztę wniosków przekazano do dalszego przygotowania stałej delegacyi.

Na prośbę referenta, aby obecny dr. Menger poparł życzenia budowniczych w Radzie państwa, oświadczył tenże: »że jest na zebraniu tylko gościem i gdyby był uczestnikiem, musiałby przeciwko niektórym życzeniom oponować, słuszne wymagania tu wyrażone z pewnością popierać będzie«.

Budowniczy H. Zimmermann (Baden) przedłożył po wstępnem przemówieniu wymagania budowniczych odnoszące się do ubezpieczeń od wypadków, które koncentrują się w tem, aby nie tylko robotnicy, lecz wszyscy w pewnym przemyśle udział mający, byli obowiązkowo ubezpieczeni, — następnie, aby zebrane kapitały były uważane jako kapitał rezerwowy, zakłady ubezpieczeń były upaństwowione, a wypłaty należytości uiszczano w kasach urzędów podatkowych.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór stałej delegacyi, referowany przez budowniczego p. Gurlicha (Wiedeń). Wybrani zostali: Antoni Gurlich prezesem, Antoni Krones zastępcą prezesa, Karol Stiegler sekretarzem; członkami komisyi są: Grzegorz Demski (Wiedeń), Antoni Jelinek (Berno), Karol Wlaka (Ołomuniec), Emanuel Brand (Praga), August Bartel (Opawa), Wilhelm Bauer (Linz), J. G. Wolf (Graz), Franciszek Meyer (Insbruk), Alfred Kamieniobrodzki (Lwów), Karol Hönig (Cieszyn), Alojzy Paltnigg (Villach) i Baschiera (Tryest).

Po południu we wspaniałych salach Kursalonu ogrodu miejskiego kosztem komitetu odbył się bankiet, do którego zasiadło około 300 osób uczestników zjazdu i zaproszonych gości. Pierwszy toast wychylił przewodniczący związku p. A. Krones na cześć Cesarza, po którym muzyka zaintonowała hymn ludowy, a zebrani

stojąc pierwszą zwrotkę tegoż odspiewali; następnie przy ogólnej aklamacyi uchwalono wysłać do Najjaśniejszego Pana telegram hołdowniczy do Ischlu. Budowniczy Rochatschek toastował w ręce burmistrza na cześć miasta Wiednia, na który dłuższem przemówieniem odpowiedział dr. Lueger, podnosząc zasługi budowniczych około rozwoju miasta, a w szczególności dając za przykład młodszym ś. p. Schmidta, który łączył w sobie wszelkie przymioty artyzmu technika praktycznie od dłuta począwszy wykształconego, oraz profesora ogólną sympatyą kolegów i uczni się cieszącego. Żadna rezydencya nie może się poszczycić tak sumiennie wykonanemi budowami jak Wiedeń, gdzie artyzm i przemysł wspólnie się łączą dla stworzenia dzieł wzorowych; pije zdrowie na pomyślność wszystkich budowniczych Austryi.

Następnie toastował budowniczy Schwadron na cześć towarzystwa inżynierów i architektow, radny miejski Suchert na organa urzędu budowniczego, któremu w humorystycznym tonie odpowiedział nadradca budownictwa dyrektor Berger; na końcu przemówił jeszcze dr. Lueger na cześć prawdę głoszącej prasy.

Dzień następny poświęcony był wycieczkom. Przy najpiękniejszej pogodzie wyruszyli członkowie pod przewodnictwem dyrektora Bergera i radcy Muttenthalera dla zwiedzenia regulacyi i przesklepienia rzeczki Wiedenki, rozpoczynając od miejsca przy ogrodzie miejskim, gdzie przesklepienie się kończy, skąd aż do ujścia rzeczki do kanału Dunaju Wiedenka płynie korytem otwartem, ujętem w ciosowe obudowanie tak urządzone, aby w zimie ta olbrzymia płaszczyzna mogła służyć jako tor dla sportu łyżwowego.

Przesklepienie Wiedenki o rozpiętości 20 metrów, a grubości w oporze 1·20, w kluczu 0·90 metrów z wyjątkiem pod ulicami (które są przesklepione cegłą) wraz z murami oporowymi i po obu stronach idącymi kanałami zbiorowymi gromadzącymi nieczystości miasta i odprowadzającymi wprost do kanału Dunaju, — wykonane jest z betonu; szczególne zainteresowanie budziły te kanały zbiorowe, ich śluzy, zabezpieczenia na wypadek powodzi i nadmiaru wody, co przy Wiedence jako górskim potoku kilkakrotnie do roku się zdarza.

Przeszedłszy po pod sklepieniem całą długość Wiedenki przy stacyi Kettenbrückengasse, wsiedli uczestnicy do czekającego tamże pociągu osobnego tak zwanej »Wienthallinie«, zdążając do Hütteldorf, celem zwiedzenia browaru, jego urządzeń, a w szczególności urządzeń dla sztucznego oziębiania piwnic i spożycia śniadania przy wybornem piwie tego browaru; po półtora godzinnym pobycie, tym samym pociągiem, ale już torem kolei miejskiej (Stadtbahn) udano się do Nussdorf, skąd dwoma pociągami kolei Zahnradbahn w towarzystwie muzyki przybyliśmy do hotelu na Kahlenbergu. Tam odbył się wspólny obiad, podczas którego pod wrażeniem przecudnego otoczenia i widoku na Wiedeń i jego okolice, oraz znakomitego wina z miejscowych winnic sypały się liczne toasty, jak z rękawa; o godzinie 5-tej nastąpił powrót do Nussdorf, gdzie zwiedzono najnowsze budowle mające wstrzymać napływ wody i lodów Dunaju do kanału Dunajowego celem zabezpieczenia miasta od powodzi, poczem statkiem parowym w towarzystwie muzyki popłynęliśmy korytem Dunaju i kanału Dunajowego do Prateru, gdzie w tak zwanej »drugiej kawiarni« wspólnym komersem zakończono oficyalnie pierwszy zjazd budowniczych we Wiedniu.

W dniu następnym i ostatnim szereg fiakrów przysłanych przez zarząd akcyjnego towarzystwa wyrobów ceramicznych na Wienerberg, zebrał około 100 uczestników do zwiedzenia ich fabryk, a przy wybornym bufecie zastawionym tamże dla gości nastąpiło pożegnanie, które do późnego wieczora się przeciągnęło.

Delegatowi stowarzyszenia budowniczych we Lwowie miało przypaść w udziale wygłosić na tem pożegnaniu toast na cześć komitetu, który tak znakomicie zaaranżował przebieg tego zjazdu, lecz zmuszony otrzymanym telegramem do przedwczesnego opuszczenia Wiednia, nie był w możności to zaszczytne zadanie uskutecznić i na zakończenie niniejszego sprawozdania pozwala sobie przytoczyć mniej więcej tekst tego niedoszłego przemówienia, które niech szanowni koledzy w Austryi, jeżeli im kiedy kartki te przyjdą do ręki, będą łaskawi przyjąć z tem przekonaniem, że jest ono wyrazem wdzięczności za dnie wspólnie z nimi spędzone i spowodowane żywem uznaniem za ich zabiegi i starania, aby wszyscy uczestnicy jak najlepsze wrażenie i pamięć o nich z sobą do domu zabrali.

»Hochverehrte Kollegen! Laut Programm ist nun der erste Baumeistertag in Wien zu Ende; wir haben dieses Programm genau, ohne welche Umanderung eingehalten, und das gilt als Beweis, dass dasselbe vom Comité sachgemass und richtig zusammengestellt wurde. Die verehrten Herrn Comitemitglieder kennen genau die Natur des Technikers und sie wissen, dass derselbe, falls er offiziell auftreten muss, beklommen und schweigsam ist, — denn ein Techniker ist mehr zum Schaffen als zum Reden geeignet, — nimmt man ihm aber den offiziellen Zwang weg, so mit einem Schlag verandert sich total sein Wesen. Bei der Arbeit oder am Bau schimpft er, wie nur ein Baumeister und sein Polier zu schimpfen vermag, — ist er in einer geselligen Versammlung, so hört man vom Weiten sein Reden und Lachen. Die Aufgabe eines Baumeisters ist: die Kunst mit dem Gewerbe zu vereinigen, der Idee eines Architekten, Gestalt, Fleisch und Leben zu geben, er ubernimmt aber die grosse Verantwortlichkeit gegenüber dem Architekten, gegenuber dem Auftraggeber, gegenuber den Behörden, er versammelt unter seinem Regime eine ganze Schaar von Arbeitern ohne Unterschied der Nationalitat zu einer friedlichen gemeinsamen Arbeit an seinem Werk, er

sorgt zugleich und ist verantwortlich fur die Sicherheit ihres Lebens; diese aufregende Arbeit und fortwahrende Sorgen mussen einen eminenten Einfluss auf seinen Charakter ausüben. Der Baumeister ist ernst und manchmal derb, sein ganzer Sinn ist seinem Berufe gewidmet und so kommt es: dass ein Baumeister die ganze Zeit seinem Geschafte widmen muss und keine Zeit dazu hat, die Politik zu treiben oder in die Wirren eines Nationalitatenhaders sich zu sturzen; sieht er aber sein Werk zur Zufriedenheit Aller vollendet, so ist er der lautseligste Mensch von allen.

So ist es gekommen, dass auf die Einladung des verehrten Vereines der Baumeister in Niederösterreich wir hier aus allen Zonen Österreichs zusammengekommen sind, um gemeinsam unsere Lage zu berathen und wichtige Beschlusse zu fassen.

Die Herrn Comitemitglieder diese Eigenschaften der Techniker genau kennend, haben sie beim Verfassen des Programms berücksichtigt, und zwar: obwohl der Baumeistertag drei Tage gedauert hat, ist fur offizielle Berathungen nur ein Vormittag bestimmt worden: ich glaube, dass wir Alle (mit Ausnahme vielleicht des Herrn Collega aus Innsbruck) nichts dagegen einzuwenden haben. Nicht jedem von uns, meine Herrn, ist die schatzbare Eigenschaft zu theil, vom Referententisch so ungezwungen von der Leber wegglatt zu sprechen, wie es der verehrte Herr Referent über die §§. 74 a bis 88 a gethan hat; dagegen hat das Comite uns bei zwanglosen Zusammenkünften Gelegenheit geboten, sich gegenseitig nach Herzenslust auszusprechen und nun dank diesem Programm haben wir uns alle kennen gelernt, haben wir uns unser Leid und Freud mitgetheilt, — wir wissen, wo uns der Schuh drückt und wir wissen jetzt, was zu thun ist, um dieses Leiden zu beseitigen. Deshalb, meine Herren, glaube ich, dass Sie mir alle zustimmen, wenn ich eingedenk der Fürsorge um das Zustandekommen dieses ersten österreichischen Baumeistertages, fur das liebenswürdige Entgegenkommen, die Gastfreundschaft und den so gelungenen Verlauf dieses Baumeistertages unseren aufrichtigsten Dank und vollste Anerkennung im Namen Aller ausspreche und mein Glas zu Handen des Vereinsobmannes Herrn Stadtbaumeister Anton Kroncs erhebe: »Das Comite lebe hoch, hoch, hoch!«

Alfred Kamienobrodzki.

Spekulacya budowlana.

Bardzo wielu ludzi na swojej, jak to mówią skórze, doświadczyło, co to jest spekulacya budowlana. kupując domy właśnie na spekulacyę, na sprzedaż budowane. Są to domy budowane nie przez właściciela. który je dla siebie, lub nowych potomków buduje, oddając budowę zaufanemu a kwalifikowanemu budowniczemu lub architekcie, ale są to domy budowane przez tak zwanych przedsiębiorców budowlanych, którzy właśnie z budowy domów czynszowych zrobili sobie bardzo zyskowny interes (Geschaft). budując domy licho, niżej wszelkiej krytyki i sprzedając je potem jak najprędzej w drugie ręce. Domy te każdy zna. gdyż w ostatnich kilku latach. nabudowano ich setki. tak że śmiało można powiedzieć, że najmniej trzy czwarte domów nowych. budowanych w ostatnich kilkunastu latach. są właśnie takimi domami budowanymi na spekulacyę. Cechą odrazu wpadającą w oczy tych domów. jest przedewszystkiem mnogość okien. wielka ilość ubikacyi. niemożliwie wyzyskane miejsce, bez względu na wygodę, oraz szablonowość fasady frontowej.

Dla niefachowców niestety te domy wydają się takie same. jak inne, dobrze budowane, a czasem wydają się im nawet jako lepsze, bo tanie. gdyż na oko wszystko jest tam bardzo eleganckie. na efekt obliczone. ale jest to tak samo. jak obuwie papierowe, wygląda elegancko przed użyciem. a potem do niczego.

Domy takie są zwykle do nabycia bardzo łatwo. gdyż obciążone zwykle wielką pożyczką. za dopłatą kilku tysięcy, można je nabyć. płacąc nawet jeszcze tę resztującą należytość ratami. Na takie warunki ludzie się łakomią. no i kupują. najczęściej dlatego tylko, aby po kilku latach. lub nawet miesiącach. napowrót sprzedać, bardzo często ze stratą. lub bardzo problematycznym zyskiem.

Z tego widać, że źle jest, trzebaby i można przecież temu jakoś zaradzić i właśnie w tem kwestya jak? Tu mogłoby jeżeli nie całkiem te stosunki poprawić, to przynajmniej w części. tylko towarzystwo akcyjne czy udziałowe, składające się z fachowców. architektów. budowniczych. majstrów wszelkich kategoryi. mających styczność z budowami. no i z ludzi mających kapitały. któreby miało za cel budowę domów czynszowych na sprzedaż. lub budowę domów dla stron zgłaszających się do towarzystwa.

Towarzystwa takie w innych krajach już istnieją. a jak donosiliśmy niedawno, zawiązało się w Warszawie towarzystwo akcyjne. mające ten cel na oku. Wartoby i u nas o tem pomyśleć, a inicyatywa powinna wyjść jeżeli nie z Towarzystwa politechnicznego. to ze Stowarzyszenia budowniczych, lub wreszcie od jakiegoś majętniejszego fachowca. ale zawsze powinno się mieć na oku. że podstawę, że tak powiemy tego towarzystwa powinni stanowić głównie fachowcy. bo u nas przeważnie wszelkie przedsiębiorstwa zbiorowe dlatego się nieudają, że biorą się do nich ludzie nie fachowi. mający na celu tylko interes własny, a nie interes społeczeństwa.

Takie Towarzystwo budowlane mając dostateczne środki, mogłoby tanio a co ważniejsze dobrze i z doborowych materyałów budowy wykonywać, bo będąc stałym i wielkim odbiorcą. zakupując materyały w większej ilości i z pierwszej ręki. dając pewną gwarancyę zapłaty. otrzymywałoby materyały pierwszej jakości i za ceny wyjątkowe. Obawy o konkurencyę dla budowniczych nie byłoby, bo przecież towarzystwo mogłoby poruczać wykony-

wanie budów pojedynczym członkom swoim, fachowym budowniczym, samo dla siebie zachowując tylko nadzór, znów przez fachowych członków i odstępując materyały z bardzo małym zyskiem. Jestto myśl nie nowa, ale zdrowa i pożyteczna, wartoby się też nią zająć i do skutku przyprowadzić. Polecamy ją naszym wybitnym technikom do przestudyowania i zajęcia się nią.

Od Administracyi.

Upraszamy uprzejmie o łaskawe wyrównanie zaległej prenumeraty, która wynosi z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . Złr. **1·25.**
półrocznie . . . . „ **2.50.**

Interesujące wiadomości.

Jak Amerykanie zaprowadzają telegrafy na Filipinach. Nie da się zaprzeczyć, że Amerykanie wszystko prawie robią na wielką skalę. Dowód na to posiadamy w sposobie, w jaki zaprowadzić zamierzają komunikacyę telegraficzną na Filipinach. Jeden z najpierwszych statków hiszpańskich, które pochwycono na wodach antylskich w czasie ostatniej wojny, urządzono jako okręt kablowy, zmieniając imię jego dawniejsze »Panama« na »Hooker«. Parowiec ten wyruszył z początkiem maja w drogę do Manili, celem objęcia swej nowej missyi. Okręt jest w tym celu zupełnie przerobiony i zaopatrzony w duże magazyny na przechowywanie kablów telegraficznych.

Największy z nich leży w środku okrętu i obejmuje 130 mil angielskich kablu. W przednim magazynie spoczywa 35 mil angielskich kablu głębiowego, w tylnym natomiast kilka mil kablu nadbrzeżnego zaopatrzonego w specyalne przyrządy ochronne. Wszystkie 3 magazyny zawierają przewody telegraficzne ważące 14000 cetnarów. Okręt wyekwipowano i wysłano w tym celu, aby wszystkie większe zatoki morskie i stacye wojskowe sześciu największych wysp filipińskich połączyć ze sobą. Zabrane kable są specyalnie urządzone do wytrzymywania napaści organizmów zwierzęcych, które w okolicach zwrotnikowych spowodowały już nieraz częściowe zniszczenie kabli. Druty izolowane są najpierw gumą, następnie otulone wulkanizowaną gutaperchą; potem idą dwie warstwy juty, obwiniętej 16 stalowymi drutami i zalanej gorącym asfaltem. Zewnętrzne otulenie stanowią w końcu dwie warstwy rosyjskich konopi i jeszcze jedna warstwa zawierająca delikatny piasek szklanny dla ochrony kablu od dziurawienia muszli. »Hooker« bierze ze sobą również kompletne urządzenie elektryczne do kontroli kabli. Ponadto zaopatrzony jest w przyrządy i wszystkie materyały potrzebne do zaprowadzenia telegrafu lądowego długości 1000 mil angielskich, 100 urzędów telegraficznych i 100 stacyi telegraficznych, zresztą w materyały do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, reflektory i t. p. Liczą na to, iż wyprawa okrętu kablowego wraz z materyałami znajdującymi się na Filipinach, wystarczy na urządzenie 2000 mil angielskich telegrafu lądowego względnie podmorskiego.

Zabezpieczenie rysunków warsztatowych. Rysunki warsztatowe ulegają bardzo szybko zniszczeniu i po pewnym czasie nie są zdatne do użytku. Łatwo zabezpieczyć je można od szybkiego zużywania się w sposób następujący, a mianowicie: należy oblać je colodium z dodaniem 24% dobrej stearyny. Rysunki kładzie się na tafli szklanej lub desce i wprost oblewa. Po przeciągu 10 — 20 minut rysunek zupełnie wysycha, otrzymuje połysk matowy i zachowuje się tak dobrze, że można go oblewać wodą bez obawy, ażeby się nie uszkodził.

Utrwalenie ornamentów wypalanych i malowanych na drzewie za pomocą politurowania jest nietylko mozolne, ale co gorsza, zacierają się przytem farby, tracą na żywości i połysku. Odpowiedniejszem jest woskowanie takich ornamentów. W tym celu rozpuszcza się biały wosk w benzynie, powleka roztworem płaszczyznę z ornamentem, a następnie naciera się ją płatem wełnianym i w końcu glansuje miękką szczotką, aż połysku atlasowego nabierze. Taka powłoka podnosi żywość farb.

Używanem jest również lakierowanie wypalanych i malowanych ornamentów t. zw. werniksem akwarelowym. Do rozprowadzania werniksu używa się pędzla szerokiego i powleka się nim kilkakrotnie, czekając każdym razem na wyschnięcie nałożonej już warstwy werniksu. Mimo wszelkiej staranności rozprowadzania werniksu będą zawsze widoczne paski w kierunku pędzla. Aby je zgubić, skoro werniks zupełnie zaschnie, pociera się jeszcze płaszczyznę w poprzecznym kierunku płatkiem, zamoczonym w mocnym spirytusie.

Konkurs Stowarzyszenia pracowników handlowych wyznania mojżeszowego. Komitet budowy domu dla Stowarzyszenia pracowników handlowych wyznania mojżeszowego w Warszawie, ogłasza konkurs na wypracowanie projektu domu, który ma być wybudowanym na posesyi Nr. 1414a przy ul. Zielnej Nr. 25 i Wielkiej Nr. 56, dla pomieszczenia lokalu Stowarzyszenia i lokalności dochodowych. Za względnie najlepsze projekty, uznane przez sąd konkursowy za najodpowiedniejsze do celów Stowarzyszenia, wyznaczono dwie nagrody w sumach: pierwsza rub. 500, druga rub. 300. Szczegółowe programy i plan sytuacyjny można otrzymać w kancelaryi Stowarzyszenia prac. handl. wyzn. mojż. w Warszawie, ul. Długa Nr. 40, codziennie wieczorem od godz. 8-ej do 10-ej, z wyjątkiem dni świątecznych.

Termin złożenia prac konkursowych oznacza się na 15. listopada r. b. do godz. 8-ej wieczorem, w kancelaryi Stowarzyszenia. Sąd konkursowy składają: pp. Mathias Bersohn, Mikołaj Brauman, Józef Dziekoński, Edward Lilpop, Kazimierz Loewe, Władysław Marconi i Izaak Rotberg.

Architektura w Warszawie. W »Słowie« warszawskiem czytamy: »Warszawa w rzędzie miast równoznacznych w Europie architektonicznie stanowczo i bez kwestyi najbrzydszą. Z wyjątkiem nielicznych gmachów, pozostałych z przeszłości, we wszystkich bez wyjątku, co stworzyła u nas architektura nowoczesna, nie ma nic, absolutnie nic uwagi godnego. Na każdym z tych pomników nie smaku napisane od góry do dołu wielkiemi literami jedno tylko słowo: »Geszeft«. Tak utrzymuje *Zrzęda* »Niwy Polskiej«.

I dochodzi do tego przekonania, że jeżeli patrzymy na jaki brzydki dom, pozujący na stylowość, badając ten styl krytycznie nie będzie to gotyk bałtycki, włoski, germański, ale neo-warszawska odmiana, którą możnaby nazwać: »Mojsiegotyk«.

Najzwyklejszy jednak styl wszystkich rosnących, jak grzyby po deszczu, domów warszawskich jest t. zw. »Srul-renesans«.

Sieć telegraficzna i telefoniczna całego świata. Bulletin de la Societe des Ingenieurs civils, podaje w styczniowym zeszycie tegorocznym, że w dniu 1. stycznia r. b. ogólna długość wszystkich linij telegraficznych wynosiła 2,651.500 km, długość drutów 8179900 km; długość linij telefonicznych 615400 km, długość zaś drutów telefonicznych 5154300 km. Odległości połączeń telefonicznych sięgają w Ameryce do 3000 km. W Europie znajdują się linie telefoniczne od 800 do 1000 km, Paryż-Marsylia 800 km, Berlin-Budapeszt 970 km; Berlin-Memel 1012 km.

Norma międzynarodowa metrycznego nacięcia śrub. W miesiącu październiku r. 1898 odbył się kongres międzynarodowy, w celu wypracowania normalnego metrycznego nacięcia śrub; jako nacięcie normalne przyjęto nacięcie zbliżone bardzo do Sellersowskiego.

Jak wiadomo, nacięcie Sellersa przedstawia się jako trójkąt równoboczny, którego wierzchołek ścięty jest na $^{1}/_{8}$ jego wysokości. Ażeby zmniejszyć wymianę części i zużywanie się gwintownicy i szczęk, kongres zalecił kąt wewnętrzny nieco zaokrąglić, jednak w ten sposób, aby wysokość jego zagłębienia nie przenosiła $^{1}/_{16}$ skoku śruby, naturalnie w porównaniu do zagłębienia nacięcia Sellersa. Zewnętrzny brzeg gwintu powinien być ściętym prostolinijnie, podobnie jak to ma miejsce u Sellersa.

Dla gwintów przyjęto następujące normalne wymiary w milimetrach:

średnica	skok śruby
6 i 7	1,00
8 i 9	1,25
10 i 11	1,50
12	1,75
14 i 15	2,00
18, 20 i 22	2,50
24 i 27	3,00
30 i 33	3,50
36 i 39	4,00
42 i 45	4,50
48 i 52	5,00
56 i 60	5,00
64 i 68	6,00
72 i 76	6,50

Z powyższego zauważyć można, że skok śruby nowego gwintu jest cokolwiek mniejszy od skoku śruby Withworta, chociaż między wymiarami $^{3}/_{4}$" do [illegible] oba skręty prawie się zgadzają. *Ed.*

Budowa mostu ua rzece pokrytej lodem. Zwykle na zimę budowę mostów, szczególnie w krajach północnych, przerywano, ponieważ lód, pokrywający rzeki, przeszkadzał robotom. Jak donosi »Ring. Ind. Zeit.«, w ostatnich czasach w Kanadzie dokonano budowy mostu podczas zimy. Most ten wzniesiono na rzece Ottawie w trakcie tego, gdy pozostawała pokrytą grubą warstwą lodu. Powierzchnia lodu zastąpiła w danym wypadku ląd stały i wszelkie roboty wykonywano na lodzie. W celu założenia fundamentów pod filary wyrąbano odpowiednie otwory i następnie zapuszczano zwyczajnym sposobem kesony. Surowe materyały podwożono do samych kesonów; tutaj przygotowywano również i beton. Gdy wyprowadzono filary pod poziom lodu, rusztowania ustawiono na lodzie i przystąpiono do montowania mostu. W ten sposób koszt rusztowań wypadł znacznie taniej i roboty dogodniej było prowadzić, aniżeli na wodzie.

Jednym z najważniejszych kongresów na wystawie paryskiej r. 1900, będzie kongres mechaniki zastosowanej. Utworzono już komisye pod przewodnictwem p. Haton de la Goupilliere, która zajmuje się ułożeniem programu na ten kongres. Wejdą weń takie kwestye jak stacye mechaniczne, zastosowania elektryczności w mechanice, konstrukcye automobilów, narzędzia mechaniczne itp. Kongres rozpocznie się 19, lipca i trwać będzie cały tydzień. Opłata udziału w kongresie wynosić będzie 25 franków. Bliższych wyjaśnień udziela Sekretaryat komisyi kongresowej pod adresem: Paris, rue de Rennes 44, L'hôtel de la Societe de l'Encouragement pour l'industrie nationale.

Nową formę dachówek falcowanych wprowadza w użycie na podstawie uzyskanego patentu i wynalazku Leszczyńskiego (widocznie Polaka), nowo zawiązane w Berlinie towarzystwo p. n. »Gesellschaft fur Cementplatten-Bedachung System Leszczyński«. Krawędź, która zachodzi na niższą warstwę pokrycia, ma ta dachówka zaokrągloną, polerowaną i zabarwioną, wskutek czego powierzchnia dachowa nie ma żadnych kantów i deszcz spływa z niej odrazu, bez przeszkody i zupełnie. Nie dają też dachówki te punktu oparcia dla wichru, który wystające z powierzchni dachówki jest czasem w stanie zerwać.

Towarzystwo „Pomoc Wzajemna" urzędników pracujących w przemyśle naftowym. Zadaniem Towarzystwa „Pomoc Wzajemna" między innemi jest pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla członków. Zadanie to byłoby dla Towarzystwa trudnem, gdyby nie zyskali należytego poparcia ze strony panów właścicieli kopalń, przedsiębiorców i dyrektorów. Usilnem staraniem Towarzystwa będzie zasłużyć sobie w tym kierunku na jak najzupełniejsze zaufanie: to też polecać będzie ono tylko takich ludzi, którzy dawać będą wszelką rękojmię, że Towarzystwu ujmy nie przyniosą, a będą gorliwymi i chętnymi pracownikami, przez co zaufanie panów pracodawców do Towarzystwa tylko się wzmoże.

Jesteśmy pewni, że na tej drodze nastąpi zupełne i pożądane dla Towarzystwa porozumienie, które nam pozwoli sprostać zadaniu, a dla panów pracodawców będzie z niezawodną korzyścią.

Prosimy zatem w wypadkach wszelkiego rodzaju wakansów, któreby mogły objąć członków naszego Towarzystwa (jak kierowników kopalń, wiertaczy, urzędników administracyjnych etc.), odwoływać się do nas, a staraniem naszem najusilniejszem będzie w każdym poszczególnym wypadku, mając na względzie obopólną dogodność, usłużyć Wnym panom rychło i sumiennie.

Wszelkie łaskawe zlecenia etc. prosimy adresować: Towarzystwo „Pomoc Wzajemna" — Schodnica — (Galicya).

Nadzwyczajne Ogólne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa „Pomoc Wzajemna" urzędników pracujących w przemyśle naftowym odbędzie się dnia 10-go (niedziela) września b. r. o godz. 10-ej przedpołudniem w sali „Sokoła" w Gorlicach.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z Ogóln. Zwycz. Waln. Zgromadzenia, odbytego w Schodnicy, dnia 10-go czerwca b. r. 2. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 10-go czerwca b. r. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Uchwalenie zasad, jakiemi są obowiązane kierować się władze Towarzystwa w wykonywaniu swego urzędu. 5. Organizacya Towarzystwa. — Uchwalenie regulaminów. 6. Załatwienie sprawy Wydziału sekcyi Krośnieńskiej. 7. Sprawa ubezpieczeń. 8. Wnioski i interpelacye członków.

Ogłoszenia.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślanach rozpisuje konkurs na posadę powiatowego inżyniera do dróg z roczną płacą 1000 zł. i 400 zł. ryczałtu na utrzymanie koni.

Kandydaci na tą posadę obowiązani będą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Przemyślanach do 1-go Września 1899.

Warunki wymagane są:

1) Nie przekroczony wiek normalny,

2) Ukończone studia techniczne,

3) Dokładna znajomość języków krajowych,

4) Rutynowana znajomość załatwiania spraw w zakres drogowy wchodzących tak pod względem administracyi, jak i biurowej wogóle.

Kandydaci ukończonej politechniki z egzaminami państw., choćby tylko z pierwszym otrzymają pierwszeństwo.

Przemyślany dnia 8-go sierpnia 1899.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Architekt Jakób Balaban.** Administrator: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski.**

Z „Drukarni Udziałowej", Lwów, ul. Lindego 8.